

dr hab. Grażyna Gajewska, prof. UZ

Zielona Góra, 14. 01. 2019r.

Wydział Pedagogiki Psychologii i Socjologii

Instytut Pedagogiki

Uniwersytet Zielonogórski

RECENZJA rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Zofii Kaczor pt. „Kompetencje wychowawcy świetlicy jako specyficznego miejsca wspomagania rozwoju dziecka w wieku wczesnoszkolnym – wyzwania pedeutologiczne” napisanej pod kierunkiem naukowym dr hab. Krystyny Ablewicz i promotora pomocniczego dr Anny Królikowskiej, s.335.

Przedłożona do recenzji praca składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, w tym po jednym teoretycznym, metodologicznym i empirycznym oraz postulatywnym. Jest również zakończenie, bibliografia, i aneks, w którym są zamieszczone narzędzia badawcze i kodowanie w programie QDA Miner. Dysertacja stanowi obszerne dzieło liczące 335 stron.

Pani Agnieszka Zofia Kaczor podjęła się badań naukowych bardzo mało poznanych obszarów. Zarówno pedeutologicznego, dotyczącego nauczycieli – wychowawców świetlic szkolnych, jak i ogólnej metodyki pracy opiekuńczo - wychowawczej w specyficznej formy opieki i wychowania w szkole, którą z pewnością jest świetlica. Oryginalność podejścia upatruję w przyjęciu do analizy teoretycznej i własnych badań empirycznych koncepcji pogranicza Jerzego Nikitorowicza. Jej zastosowanie pozwoliło autorce na zupełnie odmienne niż dotąd istniejące zanalizowanie wyjaśnianych kwestii tj. organizacji i funkcjonowania świetlicy szkolnej oraz roli zawodowej w niej nauczyciela – wychowawcy. Badań naukowych i metodycznych, zarówno dotyczących wyzwań stawianych nauczycielowi – wychowawcy w świetlicy szkolnej, jak i samych świetlic szkolnych jest w polskiej literaturze bardzo mało. Należy więc uznać opracowane obszerne dzieło za istotny wkład w polski dorobek poznawczy.

Zajmując się tymi obszarami od wielu lat dodam od siebie, że zaprezentowane podejście zaciekało mnie na samym początku oraz bardzo ucieszyło, że autorka podjęła badania bardzo potrzebne społecznie, metodycznie i poznawczo, nie zważając na powszechne poglądy, że w świetlicy pracować może każdy nauczyciel, że praca w niej nie wymaga większej wiedzy, kompetencji i umiejętności, a rozwijanie ogólnej wiedzy metodycznej nie jest wskazane dla naukowca, nawet jeżeli jej podstawą jest teoria opieki, wychowania, edukacji, czy pedeutologiczna.

Autorka we wstępie do recenzowanej pracy bardzo trafnie ukazała uzasadnienie podjętych przez siebie analiz i badań empirycznych. Dobitnie wyraziła ona pogląd, z czym trudno się nie zgodzić, że poziom skuteczności pracy świetlicy szkolnej zależy od wielu czynników, ale jednym z decydujących są kwalifikacje realizujących w niej skoordynowane zajęcia opiekunów - wychowawców (s.3). Przyjęcie do badań założenia, że nie każdy nauczyciel przedmiotu w szkole je posiada jest uzasadniony. Jest to zgodne z prowadzonymi przeze mnie obserwacjami i wieloletnimi badaniami realizowanymi w świetlicach szkolnych oraz wśród studentów i osób uczestniczących w kursach kwalifikacyjnych z zakresu pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej. W aktualnych regulacjach prawnych, uznano jednak, że każdy nauczyciel danej szkoły może realizować zajęcia w świetlicy, co podkreśla i kwestionuje doktorantka.

Specyfika wymagań wobec kadry zatrudnianej w świetlicach w dużym stopniu zależy od tego czego oczekujemy od pracy tej instytucji. Może być ona bowiem albo miejscem chaotycznego, nieplanowanego, przypadkowego, jakiegoś pobytu uczniów, lub wspaniałą placówką opieki i wychowania szkolnego, ale co należy podkreślić - pozalekcyjnego, o wysokiej efektywności działalności opiekuńczo – wychowawczej, którą doceniają dzieci, ich rodzice, nauczyciele, dyrektor i interesariusze zewnątrzni, a także całe społeczeństwo. Dlatego przedsięwzięcie doktorantki oceniam jako bardzo istotny wkład w rzetelne zdiagnozowanie aktualnego stanu świetlic szkolnych w Polsce, dostarczenie tym samym wiedzy na ten temat oraz zmianę społecznego wizerunku.

Barierami dla realizacji sformułowanego przez autorkę celu poznawczego mogą być trudności z porównaniami międzynarodowymi, co wynika to z tego, że świetlice szkolne, w takim kształcie jak w Polsce, nie mają odzwierciedlenia w innych krajach oraz zasięg badań, które zostały zrealizowane w wielkim mieście, którym jest Kraków, który stanowi zespół specyficznych instytucji tego typu.

Prowadząc różne działania własne w opisywanym obszarze, poznawcze, badawcze, metodyczne, praktyczne, konferencyjne, czy konsultacyjno – eksperckie, np. dla Fundacji Orange i Programu MegaMisja, jedyne takiego w Polsce realizowanego od czterech lat na skalę całego kraju, popieram w pełni przyjęty przez doktorantkę cel, którym jest jak pisze: „wykazanie, że praca wychowawcy w świetlicy szkolnej wymaga specyficznych kompetencji, a tym samym odrębnego przygotowania do zawodu” (s.4). Można poddać pod dyskusję to co oznacza określenie „odrębne przygotowanie do zawodu”? Stwierdzenie to może mieć poważne konsekwencje prawne. Jest ono ściśle powiązane z ustaleniem specyfiki pracy w świetlicy szkolnej oraz wynikającej z niej niezbędnych, wskazanych kompetencji

wychowawcy. Wypada zwrócić uwagę na to, że od wielu lat dobrze do tego zawodu są przygotowani byli studenci pedagogiki opiekuńczej, czy opiekuńczo – wychowawczej. Można też założyć, że do pracy w szkole podstawowej z małymi dziećmi, także w świetlicy, powinni być gotowi nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej. W obu przypadkach ważna jest z jednej strony analiza programów kształcenia, czy posiadają treści związane z organizacją świetlic oraz jakie osoby je studiują. Na wymienionych specjalnościach realizowanych jest wiele przedmiotów ogólnych, metodycznych i praktycznych przygotowujących do omawianej profesji. Ważnym wymaganym przedmiotem jest metodyka pracy w świetlicy, czy uzupełniające je: metodyka pracy opiekuńczo – wychowawczej z dzieckiem z niepełnosprawnościami, metodyka pracy z rodziną. Warto także podkreślić, że o ile w kształceniu wyższym możliwe jest dostarczenie studentom wiedzy, zadbanie o ich umiejętności, to modyfikacja kompetencji, niezbędnych cech osobowych jest bardzo ograniczona.

Mgr Agnieszka Kaczor przyjmuje w podjętych przez siebie badaniach kolejne ciekawe założenie teoretyczne. Stwierdza ona, że zastosowanie koncepcji J. Nikitorowicza pozwala jej na uzyskanie całościowego opisu badanego miejsca (s.7). Poddaję pod rozważenie czy rzeczywiście w pełni tak jest. Nie zmienia to faktu, że prezentowane w pracy podejście teoretyczne ma zarówno walory poznawcze (prezentuje nowe ujęcie zagadnienia, stwarza pola nowych, ważnych poszukiwań, które nie mają w prezentowanym kształcie – niezależnie jakby go oceniać – odzwierciedlenia w najważniejszych pracach z zakresu pedeutologii, pedagogiki, szczególnie społecznej, opiekuńczej czy rodziny w Polsce), jak i metodyczne, społeczne oraz możliwe, że także prawne. Jest ono w nieznacznym stopniu rozpoznane naukowo, niewiele jest na ten temat w Polsce prowadzonych badań empirycznych, szczególnie ogólnopolskich, a także, czy może przede wszystkim, ten tak ważny dla pedagogiki obszar nie ma dużego odzwierciedlenia w piśmiennictwie naukowym. Dlatego podjęcie takich badań przez doktorantkę uważać należy za interesujący i wartościowy wkład w prowadzony dyskurs na temat wymogów do zawodu nauczyciela – wychowawcy świetlic szkolnych, jak i specyfiki pracy w tej formie opieki i wychowania.

Autorka we wstępie (s.9) wykazała się znajomością niemal wszystkich prac, które opublikowano w Polsce na temat świetlicy szkolnej do roku 2018. Chociaż wypada

podpowiedzieć jeszcze kilka ważnych nowszych (Gajewska, Turska, 2011, t.12¹, Raporty Fundacji Orange 2015, 2016², czy Raport NIK (2016)³.

Drugi ważny, jeżeli nie najważniejszy wątek recenzowanej pracy dotyczy wyzwania pedeutologicznego. Cieszę się docenieniem skonstruowanych przeze mnie modeli jakości świetlic (Gajewska, t.5, 2005)⁴. Jednocześnie podpowiadam, że prowadząc ciągle badania wskazanej efektywności w roku 2016⁵ sytuacja mimo wszystko zmieniła się na korzyść. Jestem przekonana, że bardzo dużo dobrego w tym obszarze dokonuje się za sprawą programu MegaMisja realizowanego od 3,5 roku przez Fundację Orange (<https://fundacja.orange.pl/nasze-programy/megamisja/>⁶).

Mgr Agnieszka Kaczor podejmuje się jak pisze „przygotowania opisu tej formy opieki nad dzieckiem, który przyczyni się do usystematyzowania wiedzy na temat świetlicy szkolnej, odślonięcia wieloaspektowości podejmowanych przez jej wychowawców działań oraz określenia wymagań, jakie stawia przed wychowawcą praca (...) w swoistym środowisku wychowawczym” (s.13). Można zadać autorce pytanie, czy nie chodzi o środowisko opiekuńczo – wychowawcze. Zmienia to mocno z teoretycznego punktu widzenia spojrzenie na specyfikę i zakres kompetencji nauczyciela – wychowawcy świetlicy⁷ o obszar kompetencji opiekuńczych. Kwestia ta nie ma szerokiego odzwierciedlenia w literaturze przedmiotu i wątku tego najczęściej nie bierze się pod uwagę prowadząc np. ewaluację funkcjonowania placówki w instytucji, realizując kształcenie pedagogiczne,

¹ Gajewska G., *Wychowawcy świetlic szkolnych o swoich sukcesach, problemach, pracy i warsztacie. Sondaż ogólnopolski 2009 – 2010*, w: Gajewska G., Turska E., *Teoretyczno-metodyczne aspekty opieki i wychowania w świetlicy. Scenariusze spotkań, programy*, Tom 12, PEKW Gaja, Zielona Góra 2011, s. 54-91.

² *Raport o stanie świetlic szkolnych, 2015, Raport otwarcia: MegaMisja*, <https://fundacja.orange.pl/strefa-wiedzy/badania/>, https://fundacja.orange.pl/files/user_files/user_upload/badania/MegaMisja_Raport_otwarcia.pdf, z dn. 10.09.2018, s. 1-105. *Rola szkolnej świetlicy i zajęcia świetlicowe dla dzieci w opinii rodziców*, Warszawa, 22 marca 2016 Skrócony raport z badania ilościowego przeprowadzonego przez Millward Brown dla Fundacji Orange, <https://fundacja.orange.pl/strefa-wiedzy/badania/>, z dn. 10.09.2018, s. 1-21.

³ *Raport NIK 2017: Informacja o wynikach kontroli Funkcjonowanie świetlic szkolnych*. Nr ewid. 40/2017/P/16/092/LSZ data 30.08.2018: <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-funkcjonowaniu-swietlic-szkolnych.html>

⁴ Gajewska G., *Obraz świetlic szkolnych w dużym mieście – raport z badań*, w: G. Gajewska, K. Bazydło – Stodolna, *Teoretyczno – metodyczne podstawy pracy opiekuńczo – wychowawczej w świetlicy. Scenariusze zajęć wychowawczych*. T.8, PEKW Gaja, Zielona Góra 2005, s. 69-122.

⁵ Gajewska G., Michalak N., *Raport z badań w zielonogórskich i międzychodzkich świetlicach szkolnych przeprowadzonych przez członków Naukowego Koła Pedagogiki Opiekuńczej UZ pod kierunkiem G. Gajewskiej*. Wystąpienie na konferencji nt. „Opieka i wychowanie w nowoczesnej świetlicy szkolnej” organizowanej przez Uniwersytet Zielonogórski. Zielona Góra: 13.04.2016. W: Z Relacje tom 1

⁶ „Dwie pierwsze edycja MegaMisji były skierowane do świetlic szkolnych. Start programu poprzedziliśmy badaniami na temat stanu świetlic szkolnych w Polsce” z dn. 20.12.2018.

⁷ Zob. Gajewska G., *Wsparcie dziecka w rozwoju. Konteksty opieki i edukacji*, Oficyna Wydawnicza UZ, Zielona Góra 2009.

czy w elementach modelu – wzorca opiekuna – wychowawcy⁸, czy kompetencjach wychowawcy – opiekuna, tego w świetlicy także. A przecież ten wzorzec wyznacza drogę profesjonalizacji takiego pracownika, nauczyciela i wymagania w osiągnięciu stopni awansu zawodowego, co doktorantka wnikliwie i słusznie rozważa w rozdziale czwartym (s. 246-298).

Badania dotyczące analizy kompetencji wychowawców świetlic należy uznać za bardzo potrzebne i ważne. Sama je inspirowałam od wielu lat. To co zaobserwowałam jednak w tym roku, wykracza raczej poza przyzwolenie i tolerancję. Zauważyłam wyjątkowo dużo sytuacji, w których osoby piszące o tym, że otrzymały propozycje pracy w świetlicy szkolnej, w ogóle nie wiedzą co w niej się dzieje, na czym polega ta praca. Wiąże się to z wyjątkowo dużym zapotrzebowaniem na kadre, ale zupełnie nie łączy się z jej odpowiednim przygotowaniem. Dlatego tym bardziej opracowany naukowo głos w ocenianej pracy doktorskiej należy przyjąć jako niezbędny i pilnie oczekiwany.

W dalszej części recenzji przedstawię niektóre szczegółowe sugestie dla uargumentowania wyżej sformułowanych wstępnych i ogólnych ocen elementów dysertacji. Wyeksponuję te jej aspekty, które nie zostały wzięte pod uwagę lub całościowo uwzględnione. Ich wyartykułowanie być może pozwoli autorce rozważenie ich wprowadzenia lub rozwinięcia w ewentualnej publikacji rozprawy. Traktuję je jako polemiczny głos wskazujący na kwestie ważne i niezbędne przy dokonywaniu opracowania tekstu do druku, do czego zachęcam i w pełni popieram.

Ocena części teoretycznej pracy

Na część teoretyczną pracy, stanowiącej jedną trzecią tekstu, składają się dwa podrozdziały. Pierwszy, zatytułowany: kompetencje wychowawcy świetlicy oraz drugi: świetlica szkolna w świetle koncepcji pogranicza Jerzego Nikitorowicza, w którym doktorantka rozważa: pogranicze terytorialne, treściowe, interakcyjne i osobowe.

Opracowany tekst czyta się dobrze. Autorka prowadzi konsekwentny i wnikliwy merytorycznie uzasadniany wywód. Świadczy to z pewnością o znajomości podjętego tematu, literatury przedmiotu i swobodnym posługiwaniu się nią.

Przywoływana w opracowaniu literatura jest imponująca, bardzo liczna, dobrana adekwatnie do przyjętej koncepcji kompetencji zawodowych. Za bardzo wartościowe uznać należy, że do wyjaśnień terminologicznych posłużyła się wieloma źródłami obcojęzycznymi

⁸ Zob. Dąbrowski Z., *Pedagogika opiekuńcza*, w: (red.) B. Śliwerski, *Pedagogika*, T. 3, GWP, Gdańsk 2006b, s. 253-277.

(s.26-33). Potwierdza to bardzo rzetelne potraktowanie przez doktorantkę podjętych zagadnień i argumentuje jej dojrzałość do prowadzenia badań naukowych.

Dokładne studium części teoretycznej, które stanowi kompendium wiedzy z wielu dyscyplin (głównie pedagogiki i psychologii) oraz ich specjalności, stanowi wyzwanie poznawcze, inspiruje do dalszych refleksji, wyzwala konieczność weryfikacji istniejących obecnie w literaturze ujęć podejmowanych zagadnień. Pozwala także sformułować następujące uwagi i sugestie, które poddaję pod rozważenie, jako być może ważne i pomocne w opracowywaniu ewentualnej publikacji rozprawy oraz udoskonaleniu podstaw teoretycznych przeprowadzonych przez doktorantkę badań.

Sformułować bowiem można pytanie: dlaczego autorka skupiając się jedynie na kompetencjach nauczyciela - wychowawcy świetlicy zakłada opisać całość zjawiska? W myśl aktualnych wymogów kształcenia występują one w triadzie z wiedzą i umiejętnościami. Kluczem więc dla podejmowanych rozstrzygnięć jest definicja terminu „kompetencje zawodowe”, która zostanie przyjęta w prezentowanych badaniach. W zasadzie autorka rozpoczyna analizę teoretyczną od zdefiniowania roli społecznej, nawiązuje do profesjonalizacji. W kształceniu wyższym rozdzielamy wiedzę, umiejętności i kompetencje w sensie ogólnym, metodycznym i praktycznym oraz specjalnościowym. Dokładne jednak studium rozdziału 1.3 eliminuje wyżej sformułowane rozterki i wątpliwości. Doktorantka posługując się definicjami oraz analizą tekstów obcojęzycznych uzasadnia konsekwentnie dokonany wybór. Wątpliwość wyrażona na początku tego akapitu sugeruje być może rozważenie zmiany kolejności podrozdziałów. Początkowo bowiem autorka opisuje rys historyczny świetlic szkolnych oraz wymogi formalne i nieformalne dotyczące stanowiska nauczycieli – wychowawców świetlic, a dopiero dalej wyjaśnia podstawowe dla tematu pracy pojęcie.

Główny aspekt pedeutologiczny recenzowanej pracy skierowany, co akcentowałam we wstępnych uwagach, a tutaj po raz kolejny, dotyczy na I etap edukacji szkolnej. A przecież w świetlicach szkolnych mogą przebywać dzieci w różnym wieku podczas całego cyklu obowiązkowej edukacji. Może więc byłoby uzasadnione zwrócenie uwagi w teorii na stan rozwoju dziecka z punktu widzenia podstawowych zadań w tym okresie wynikających ze specyfiki opieki i wychowania dzieci na etapie edukacji wczesnoszkolnej. Jeżeli ustalenia autorki dotyczą całego czasu nauki element tytułu traci zasadność eksponowania. Rozdziały 2.5.1 i 2.5.2 pedagogiczne ujęcie rozwoju dziecka w wieku wczesnoszkolnym czy nie powinien być na początku pracy? Do tytułu podrozdziału 2.5.3 potrzeby rozwojowe świetliczan może należy dodać słowa „w okresie wczesnoszkolnym”?

Zwracam także uwagę że A. H. Maslow wymienia różne grupy potrzeb. Autorka natomiast kończy omawianie potrzeb podopiecznych świetlicy na samoakceptacji (s.105-106). Nie omawia samorealizacji, szczęścia, i tzw. potrzeb II rzędu, a warto byłoby to zrobić. Potrzeby estetyczne oraz wiedzy i rozumienia podwyższają jakość życia oraz istotnie wpływają na realizację funkcji opieki i wtórnie wychowania. Można jeszcze wyróżnić potrzeby indywidualne⁹, mające ogromne znaczenie w procesie opieki i usamodzielnieniu i zadań świetlicy, którym jest np. dostosowanie zajęć do zainteresowań i pasji wychowanków¹⁰.

W podrozdziale 2.2.1. pt. „Kompetencje wychowawcy świetlicy w obszarze pogranicza funkcjonalnego” autorka wymienia trzy zakresy wiedzy: o funkcjach świetlicy szkolnej, zadaniach w niej realizowanych oraz o obszarach, których wychowawca może uzupełniać działania rodziny i wychowawcy klasowego. Można zadać pytanie, czy do przyjętego zakresu wiedzy nie powinno być dodane jeszcze: wiedzy ogólnej na temat procesów opieki i wychowania, pracy z rodziną i jej wspomagania, o ideach organizacji oraz funkcjonowania świetlic szkolnych?

Można mieć także wątpliwości czy wymieniono wszystkie ważne umiejętności i cechy charakteru ważne dla pogranicza funkcjonalnego. Czy samodzielność jest cechą charakteru, jak pisze autorka (s.57), czy nie brakuje tutaj, np. odpowiedzialności i cierpliwości ważnych jak wskazują badania dla opiekunów¹¹ dla realizacji zadań i funkcji opieki?

Na s. 73 są pominięte metody opieki sformułowane przez Z. Dąbrowskiego (Dąbrowski 2006, t.2), które być może warto wprowadzić. Stanowią one, z tego co wiem, jedyną tego typu, z perspektyw teorii opieki propozycję. Analizując kompetencje wyznaczone przez autorkę według innego klucza teorii pogranicza można zastanowić się czasami nad ich kompletnością. Rzadko w nowej literaturze eksponuje się w nich te wynikające z realizacji funkcji opieki. Trzeba mieć świadomość, że propozycja autorki, gdy zostanie opublikowana może stanowić klucz do opracowania wymagań metodycznych i praktycznych. Może warto

⁹ Zob. np.: K. Obuchowski (1967, 1972, 1983). *Psychologia dążeń ludzkich*. Warszawa, PWN, G. Gajewska, 1999, *Problemy – dylematy wynikające z teorii potrzeb ludzkich dla teorii i praktyki opieki nad dzieckiem*, Zielona Góra, WSP, s. 173, Z. Dąbrowski (2006). *Pedagogika opiekuńcza w zarysie*. T.1., s.164, 190.

¹⁰ G. Gajewska (2008). *Edukacyjne znaczenie zainteresowań dzieci i młodzieży a warsztat pedagoga*. W: Gajewska, G., Doliński, A., Szczęsna, A., *Teoretyczne i metodyczne aspekty kalendarza wychowawcy. Scenariusze zajęć wychowawczych*. T.5, Zielona Góra, s.11-29, G. Gajewska (2009). *Wsparcie dziecka w rozwoju. Konteksty opieki i edukacji*, Oficyna Wydawnicza UZ, Zielona Góra, pedagogika opiekuńcza,

¹¹ G. Gajewska (2007). *Warsztat pedagoga wyznacznikiem efektywności opieki, wychowania i kształcenia dzieci i młodzieży*. W: Gajewska, G., Doliński, A., *Teoretyczne i metodyczne aspekty warsztatu pedagoga. Scenariusze zajęć wychowawczych*. Tom1, Zielona Góra, s.13.

byłoby więc, żeby ten ważny aspekt, pomijany dotąd przez wielu badaczy¹², nie został po raz kolejny zmarginalizowany, czy zsunięty na plan dalszy. To przecież opieka, jej dzielenie z rodzicami, czy kontynuowanie na terenie szkoły po lekcjach, a także w drodze do domu i do szkoły, wyznacza tworzenie świetlicy szkolnej. Może warto zwrócić uwagę na fakt, że niektórych krajach są szkoły a nie ma świetlic. Jest pytaniem dlaczego? Jak jest to rozwiązane? Autorka wskazując we wszystkich rodzajach pogranicza na istotne cechy charakteru podkreśla kolejną bardzo ważną kwestię przygotowania do zawodu. Jest jednak nie raz przywoływanym pytaniem jak to zrobić, żeby studia pedagogiczne rozpoczynały osoby jedynie o takich cechach. A przewrotnie dodając kolejne jak to zrobić, aby osoby bez tych cech nie ukończyły studiów na wskazanych specjalnościach pedagogicznych.

Podsumowując ocenę części teoretycznej, podkreślenia wymaga trafność doboru literatury naukowej oraz swobodne posługiwanie się nią dla uargumentowania wybranej koncepcji badawczej, rzetelność opisu i konsekwencja wyjaśniania zjawisk, ładny język wypowiedzi oraz problemowe podejście do postawionego sobie trudnego zadania. Wyżej wymienione sugestie szczegółowe nie umniejszają bardzo pozytywnemu znaczeniu wykonanego przez doktorantkę zadania, a zwracają raczej uwagę na obszary do jego udoskonalenia, z których ona może, ale nie musi skorzystać. Przyjęta do badań strategia teoretyczna daje doktorantce wiele możliwości rozwoju naukowego.

Ocena części metodologicznej

Autorka konsekwentnie do założeń i decyzji teoretycznych skonstruowała ciekawy projekt naukowy własnych badań empirycznych. Jest on rozbudowany i szczegółowo zaprezentowany na s.115-125. Wybraną metodą jest sondaż diagnostyczny, a strategią badania jakościowe. Doktorantka wyraźnie sugeruje opisując przyjętą strategię badań w ramach światopoglądu aktywistycznego (s.125-126) cel poznawczy, lecz ewidentnie zmierza i może osiągnąć dobrą realizację celów metodycznego oraz praktycznego dzięki uzyskanym wynikom badań. Zaplanowała 50 wywiadów właściwych typu nieustrukturyzowanego (s.127) oraz 4 grupy fokusowe składające się z 16 osób łącznie.

Zróznicowanie świetlic szkolnych pod względem jakości i efektywności opiekuńczo – wychowawczej, w tym struktury, organizacji oraz uwarunkowań metodycznych i przede wszystkim wobec zatrudnianej kadry jest obecnie w Polsce ogromne. Pozwalam sobie tym

¹² zob. M. Łobocki, Łobocki, M. (2004). *Teoria wychowania w zarysie*. Kraków: OW „Impuls”, Gajewska, 2009, op.cit., Muszyńska, E. (2012). Miejsce opieki we współczesnej pedagogice. *Rocznik Lubuski*, 38(2), 91-104.

samym wskazać doktorantce, że kluczowe powinno być kryterium doboru badanych (s.129-133). Z ilu placówek pochodzili, jakich jakościowo oraz z jakich miejscowości. Jest bardzo ważne, jeżeli celem jest określenie kompetencji uniwersalnych, dotyczących całej grupy zawodowej. Dlaczego o tym piszę? Otóż do badań własnych mgr Agnieszka Kaczor dobrała osoby z 21 krakowskich szkół, mających różne przygotowanie, wykształcenie i staż pracy (s.131). Poddaję doktorantce jedynie odpowiedź, która może się okazać ważna do końcowej interpretacji wyników i ich uogólniania na całą populację nauczycieli – wychowawców świetlic szkolnych. System szkolnictwa i świetlic szkolnych w Krakowie różni się od tego w wioskach, małych miastach, szczególnie gdy znajdują się na specyficznych obszarach, np. z wysokim wskaźnikiem biedy, ubóstwa i bezrobocia. Ważne jest także to jak jest zorganizowana świetlica, czy jest miejscem kilku godzin oczekiwania na autobus szkolny, czy ma stałe grupy, czy przypadkowe, czy ma kierownika, czyli według której idei jest zorganizowana, czy ma stałą kadre, czy jedynie zespół nauczycieli przedmiotu realizujących poszczególne godzinne zajęcia, czy jest miejscem realizacji zajęć pozalekcyjnych, czy jest terenem do realizacji wielu zastępstw podczas nieobecności nauczycieli przedmiotu. Kraków jest tym polskim dużym miastem, które miało stałego, jednego z sześciu w Polsce w ostatnich latach, metodyka ds. świetlic. Te szczególnie zaangażowane w świetlice osoby bardzo dbały o tę formę opieki, pisały książki i artykuły (Pery, Kmita, 2014), prowadziły szkolenia i brały udział w organizowanych konferencjach¹³. Z tego punktu widzenia z pewnością jest wzorem dla innych. Takie szczęście miały także: Warszawa, Szczecin, Gdańsk, Poznań, Gniezno, Jelenia Góra¹⁴.

Podsumowując metodologiczne podstawy badań zaprezentowane przez autorkę, oceniam je bardzo pozytywnie. Są one bardzo rozbudowane. Dzięki badaniom w grupach fokusowych zgromadzono niezwykle ciekawy materiał badawczy. Ograniczenia związane z grupą badawczą reprezentatywną dla całej Polski być może warto wziąć pod uwagę przy publikowaniu zgromadzonych wyników.

¹³ Konferencje na Uniwersytecie Zielonogórskim, Instytutu Badań w Oświacie, Fundacji Orange, WOM-ów, ORE. Wskazać tutaj wypada m.in.: M. Rosińskiego, Z. Zięję, A. Bentyn, D. Pulikowską, A. Czachorowską, D. Kmitę.

¹⁴ Ich prezentacji dokonano na łamach jedyne w Polsce czasopisma dla wychowawców świetlic „Świetlica w Szkole”; Opublikowano w miastach, w których pracowali nieliczne monografie, artykuły nt. świetlic szkolnych.

Ocena analizy i prezentacji wyników badań własnych doktorantki

Dokonana na s. 154 - 233 analiza i prezentacja wyników badań jest dobrze, konsekwentnie według obranego klucza dopracowana. Doktorantka zgromadziła ciekawy i bogaty materiał. Umożliwiło jej to sformułowanie wielu dotąd nie podejmowanych porównań i wniosków, np. dotyczących pełnienia roli zawodowej przez nauczycieli – wychowawców świetlic oraz nauczycieli realizujących w świetlicy niektóre zajęcia (s. 233 - 245).

W podrozdziale siódmym, pt. „Podsumowanie wyników badań” autorka potwierdziła, że istnieje negatywna selekcja do zawodu nauczyciela – wychowawcy świetlicy. Ale to nie nowego. Szkoda jednak, że autorka nie pokazuje dobrych praktyk. Zatrudnienie w świetlicy nie zaspokaja aspiracji wielu nauczycieli, a szczególnie tych, którzy nie rozumieją i nie akceptują tego miejsca lub traktują je jako degradację w rozwoju zawodowym. Bardzo dużo wychowawców deklaruje chęć zmiany miejsca pracy. Znam jednak wielu wychowawców świetlic, którzy nie chcieliby realizować się w innej placówce. Po co wprowadzać nauczycieli w realia świetlicowe (s.235), gdyby zatrudniano ich zgodnie z przygotowaniem, np. POW czy AK, EWiP? Po prostu zaniechano dbałości o świetlice i retuszowanie niewiele zmieni.

W podsumowaniu autorka stwierdza, że „...najbardziej widoczna w odpowiedziach respondentów jest tendencja do identyfikowania się z zawodem wychowawcy świetlicy uczestniczących w badaniach wychowawców oraz unikanie tejże przez badanych nauczycieli pracujących w świetlicy szkolnej. (s.242)”. Wniosek, który formułuje ona na tej podstawie jest niezmiernie ważny. Potwierdza tezę, że nie każdy nauczyciel może pracować w świetlicy szkolnej. Jest ona bowiem wymagająca i specyficzna, co w pełni potwierdzam.

Z drobnych technicznych uwag można wskazać na zamieszczone wykresy mające bardzo dużo pustej przestrzeni (s.176, 180, 201). Nie bardzo rozumiem czemu ma to służyć i z czego to wynika?

Brakuje w opisie badań własnych odniesień do wyników badań empirycznych innych autorów. Byłoby to uzupełnieniem ale nie jest wymogiem w recenzowanej pracy.

Na zakończenie warto jeszcze zwrócić uwagę autorce na istniejące w tekście powtórzenia językowe, które dla dobra tej wspaniałej pracy warto usunąć (np. s. 233, 237).

Ocena podsumowania wyników badań

Autorka zaprezentowała podsumowanie wyników badań własnych na s.233-245. Ta część jako jedyna w całej pracy wymaga moim zdaniem istotnego dopracowania językowego, a także w niektórych miejscach merytorycznego. Znajduje się w niej bardzo wiele powtórzeń językowych, które zaburzają ład wypowiedzi.

Wypada się odnieść także do sformułowanego na s.235 wniosku, że „nauczyciele rozpoczynający pracę w świetlicy szkolnej powinni być kierowani na szkolenia, które miałyby za zadanie wprowadzić ich w realia pracy świetlicowej. Przyczyniłoby się to z pewnością do zwiększenia poczucia profesjonalizmu wśród rozpoczynających pracę...”. Doświadczenie pokazuje, że takie działania tylko w niewielkim stopniu i wobec tylko niektórych nauczycieli są skuteczne. Zdecydowanie lepszą sytuacją byłoby zatrudnić osoby przygotowane do tej pracy. Bowiem jak wykazano w całej recenzowanej pracy znajomość realiów pracy u osób zatrudnianych nie rozwiązuje problemów związanych z umiejętnościami i cechami charakteru (kompetencjami w węższym rozumieniu).

Podobną uwagę mam w stosunku do wniosku zawartego dalej na s.236. Nie sposób zaprzeczyć sugestiom doktorantki, że w wielu świetlicach szkolnych dzieją się rzeczy, które nie powinny istnieć, np. zbyt liczne grupy, zbyt mało kadry, zastępstwa się w niej odbywające itp.¹⁵ Trzeba raczej zrobić wszystko, żeby egzekwować od dyrekcji tworzenie świetlic zgodnych z przepisami. Wobec takich sytuacji każdy nauczyciel – wychowawca staje się bezradny i zamiast dbać o jakość rozwoju dzieci dba o eliminowanie zagrożenie ich życia i zdrowia oraz o własne bezpieczeństwo.

Podsumowując należy podkreślić, że przygotowana przez doktorantkę analiza wyników badań własnych została merytorycznie opracowana prawidłowo. Stanowi ona ciekawe poznawczo źródło wiedzy, ale co ważne stwarza wiele możliwości do pogłębiania szczegółowych aspektów opisywanego zjawiska w przyszłości. Wymaga miejscami dopracowania językowego.

¹⁵ Niektóre z nich wskazano np. w Raporcie NIK 2016.

Ocena części projektowej, pt. „profesjonalne przygotowanie do zawodu wychowawcy świetlicy – wyzwania pedeutologiczne”

Na wstępie chcę podkreślić duże znaczenie podjęcia się analizy tak zatytułowanej refleksji poznawczej. Jej rozwinięcie przez autorkę budzi podziw (s.246-298). Myślę jednak, że może mieć ogromne znaczenie praktyczne, większe niż autorka pisze.

Składa się ona z dwóch podrozdziałów: pierwszego pt. „kompetencje wychowawcy świetlicy” oraz drugiego pt. „postulaty edukacyjne”.

W pierwszym podrozdziale nt. kompetencji wychowawców świetlicy zawarte są dane oceniając, wobec sformułowania których wypada czuć bardzo dużą odpowiedzialność. Mogą one być zastosowane do wytycznych prawnych dla całej grupy zawodowej o czym autorka pisze w zakończeniu. Zgromadzone przez doktorantkę wyniki są zaprezentowane wnikliwie. Do wielu aż prosiłby się komentarz. Na przykład co charakterystyczne pominięte w opiniach badanych są obszary wiedzy oraz umiejętności dotyczące rozwoju zainteresowań sportowych, naukowych, motywacji do nauki, których bardzo brakuje w świetlicach, szczególnie chłopcom, a także podczas nie realizowanych zadań związanych z odrabianiem lekcji.

Warto także zastanowić się na ile wymagane kompetencje nauczyciela – wychowawcy świetlic szkolnych dla dzieci w wieku wczesnoszkolnym różnią się od tych wobec starszych uczniów, którzy również są w takich placówkach. Mogą być w tym pomocne także ustalenia modelu opiekuna – wychowawcy, niezależnie od formy opieki, np. T. Kotarbińskiego, Cz. Babickiego, J. Korczaka, Z. Dąbrowskiego, czy badawczego: G. Gajewska 1998 i niezależnie od wieku podopiecznych. Umożliwiłoby to refleksję uwzględniającą zadania opiekuńcze nie tylko wobec uczniów w wieku wczesnoszkolnym.

Z drobnych uwag technicznych na stronach: 249, 255, 257, 262, 267, 272, 276, 280, w wykresach jest bardzo dużo pustego miejsca. Nie rozumiem jaki jest tego cel? W tekście istnieją także nieliczne powtórzenia językowe s.249, 250, 256, 257, które warto usunąć.

W drugim podrozdziale pt. „Postulaty edukacyjne” autorka stwierdza „przeprowadzone badania stanowią zatem empiryczne podstawy dla stworzenia wykazu kompetencji profesjonalnych wychowawcy świetlicy” (s.282). Zwracam jeszcze raz uwagę, że świetlice szkolne nie obejmują opieką jedynie dzieci w okresie wczesnoszkolnym, szkole podstawowej, a te były przedmiotem zainteresowania badawczego. Nie można więc zawęzić ich kompetencji wyłącznie do tego wieku rozwojowego. To że doksztalcanie wychowawców świetlic szkolnych jest potrzebne wiadomo od wielu lat, że się je rzadko i trafnie organizuje także. Nie jestem jednak za organizowaniem kształcenia i uznania stanowiska pracy wychowawca w świetlicy jako odrębnego zawodu. Dodatkowo pisząc wyłącznie

o wychowawcy nie ma uzasadnienia dla zawodu opiekuna – wychowawcy lub wychowawcy – opiekuna w świetlicy. Ciągłe jest pomijany ten obszar kompetencji postaw opiekuńczych, zachowań opiekuńczych, atmosfery opiekuńczej itp., te natomiast w wielu sytuacjach pracy świetlicowej dominują, czego często nie bierze się pod uwagę. Moja uwaga nie zmienia jednak oceny przygotowanej przez autorkę refleksji, która ma prawo jako naukowiec mieć inne zdanie.

Ocena zakończenia

Autorka konkludując zgromadzone wyniki badań własnych wskazuje ważną tendencję. „Przeprowadzone badania udowodniły bowiem, że właśnie braki w wiedzy i niedostatki umiejętności, a także posiadanie cech charakteru, które utrudniają lub wręcz uniemożliwiają podejmowanie niektórych działań przynależnych do specyfiki pracy w świetlicy szkolnej, były dla osób badanych największą przeszkodą w profesjonalnym wykonywaniu swoich obowiązków.” (s.299). To nic że jest ona znana od lat, ale ciągle mało słyszalna. Autorka dostarcza kolejnych niezbitych dowodów naukowych, że nie można tak lekceważyć zawodu nauczyciela – wychowawcy świetlicy szkolnej. Osobiście twierdzą, że jeżeli ten proces miałby być kontynuowany lepiej byłoby świetlice szkolne zlikwidować. Jest tylko pytaniem co możemy w myśl systemowej edukacji lepszego zaproponować? Lepiej jednak byłoby zadbać o ich lepszą, jak najwyższą efektywność opiekuńczo – wychowawczą.

Podsumowanie

Analiza wyników badań przekonuje o umiejętnościach mgr Agnieszki Zofii Kaczor w zakresie analizowania, klasyfikowania i selekcjonowania zgromadzonego materiału badawczego. Mimo zaznaczonych w recenzji uwag, czasami polemicznych, praca posiada niekwestionowane walory poznawczo-praktyczne i stanowi wkład do dalszych pogłębionych badań w podjętym zakresie tematycznym.

Do najważniejszych zalet zaliczyć trzeba interesujące podejście teoretyczne, dobre zaprezentowanie wiedzy o wybranym zjawisku i w różnorodny sposób zaprezentowanie rezultatów badań własnych.

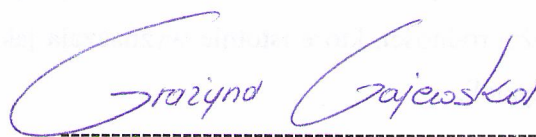
Brakuje w nich refleksji dotyczącej stosowanych form i metod pracy, ich różnorodności, które istotnie wyznaczają jakość świetlic oraz wymogi edukacyjne wobec nauczycieli.

Podsumowując podzielę się własną myślą. Analizując rozprawę czułam zaciekawienie, wymagała ona skupienia intelektualnego, czułam także presję ogromnej odpowiedzialności wykorzystania wyników badań przydatnych dla profesjonalizacji zawodu wychowawcy – opiekuna realizującego opiekę wychowawczą lub wychowanie opiekuńcze poza lekcjami w szkole współczesnej. Aktualny stan polskich świetlic i porównania międzynarodowe podsuwają czasami myśl, czy nie należałoby dla dobra szkoły, rodziców i uczniów zrezygnować z takiej, kolejnej zresztą formy instytucji opieki dzielonej z rodzicami, której istnienie powoduje przerzucanie się odpowiedzialnością za wychowanie, edukację, opiekę, a która odbiera czas, w którym dzieci mogłyby się rozwijać poza szkołą w przestrzeni zamieszkania głównie z rodzicami i bliskimi rówieśnikami. Wyrażam tę myśl w książce pt. „Wsparcie dziecka w rozwoju, konteksty opieki i wychowania” (Gajewska 2009), a wcześniej na bazie wyników badań stanu edukacji środowiskowej w przestrzeni życia dzieci i młodzieży w średnim mieście (Gajewska 2002).

Zgromadzone wyniki badań mogą mieć niesamowitą wartość dla podjęcia decyzji dotyczących wymogów wobec nauczycieli – wychowawców zatrudnianych w świetlicach szkolnych, o czym już pisałam wcześniej.

Wniosek końcowy

Rozprawa doktorska pani mgr Agnieszki Zofii Kaczor, pt. „**Kompetencje wychowawcy świetlicy jako specyficznego miejsca wspomagania rozwoju dziecka w wieku wczesnoszkolnym – wyzwania pedeutologiczne**” stanowi bardzo oryginalne rozwiązanie problemu badawczego oraz wykazuje ogólną wiedzę doktorantki w dyscyplinie: pedagogika. Ze względu na walory naukowe, społeczne, pedagogiczne, pedeutologiczne, jak również rzetelność i precyzję wywodu wyrażam przekonanie, że od strony merytorycznej, metodologicznej oraz formalnej rozprawa spełnia wymogi określone w art.13 ust.1 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Wnioskuje o przyjęcie dysertacji doktorskiej i dopuszczenie doktorantki do dalszych etapów postępowania w przewodzie o nadanie stopnia doktora w zakresie pedagogiki. Wnioskuje także, jeżeli znajdzie to poparcie komisji o wyróżnienie recenzowanej dysertacji.



dr hab. Grażyna Gajewska, prof. UZ